

Grzegorz Uzdański

Nowe wiersze sławnych poetów

### **Maria Pawlikowska-Jasnorzewska** **Rok**

Bardzo ładnie wyglądasz na zdjęciu  
i fryzurę masz inną, niż znałam.  
Wszystko sprawdzam, rok po twoim odejściu.  
Nie powinnam tu wchodzić. Wiem sama.

Nie powinnam, lecz ta łatwość pociąga,  
że raz kliknę i znowu cię widzę.  
Minął rok i na twój profil zaglądam  
już nie częściej niż raz na tydzień.

### **Bolesław Leśmian** **Drugi Facebook**

Za granicą pierwszego leży Facebook drugi  
I nic ich nie oddziela - oprócz sennej strugi,  
Co z nicości do jawy pokątnie przepływa,  
Przy czym raz jest, raz ginie, wartka i znikliwa.  
Tam niezrobione nigdy zdjęcie profilowe  
Wychyla z mgieł zgęstniałych przezroczystą głowę  
I bezręk niedomachem odgania od twarzy  
Tłum niepublikowanych jeszcze komentarzy.  
Tam z pustki niewynikle pół i ćwierćstatusy  
Z majaka w majak skaczą, jak homunkulusy,  
Okrażając gdzieniegdzie masyw mętnobiały  
Stron, które mogły powstać, ale nie powstały.  
Tam, strachliwe naklejki i emotikony  
Zaganiając z powrotem w ich nadrzewne schrony,  
Warczy niedokończona nigdy polemika...  
A potem cały Facebook w jednej chwili znika,  
Zostawiając woń maków, wiszącą w półcieniu  
I smutek taki wielki, jak po przebudzeniu!

### **Wisława Szymborska** **Status**

Polubią  
albo nie polubią.

Podadzą dalej  
albo wcale nie.

Można było  
napisać go lepiej.

Skrócić.  
Wydłużyć.  
Dorzucić uśmieszek.  
Wkleić zdjęcie dziobaka,  
pijącego mleko.

Już na to wszystko za późno, już oswobodzony,  
gotowy, opłakany, wypuszczony w świat.

W kształcie określonym, więc niedoskonałym  
z Królestwa Możliwości wyciągnęłaś go.

Miał być taki wspaniały, dlaczego nie wyszło?  
Mógł mieć tyle postaci, a tu tylko ta.

Sam już chyba zrozumiał, że nie da się wrócić.  
Wyszedł taki, jak wyszedł. Nic go tu nie czeka  
prócz krótkiej aktywności i długiego snu  
w mizernym towarzystwie dziewięciu polubień.

Och, ale przecież następny, och, napisz następny,  
och, z następnym na pewno skończy się inaczej.

### **Julian Tuwim** **Newsfeed**

Miałem tylko na moment, ale raz uwolnione,  
Już mnie to nie wypuści.  
Siedzę, patrzę i klikam, koniec z pracą na dzisiaj:  
Znowu wciągnął mnie newsfeed.

Tutaj filmik z wombatem, tam dwadzieścia zdjęć z Aten,  
Podobnych do zdjęć z Indii.  
Czyjś felieton (nie czytam). Ktoś grilluje tuńczyka.  
Dziecko biega jak pingwin.

Podpisz apel w obronie. Stepujące dwa słonie.  
Dyskusja o podatkach.  
A. ma straszną gorączkę. B zaprasza na koncert.  
Do C. przyjeżdża matka.

To nie newsfeed jest winny, że tak siedzę beczynny,  
To zwyczajny dnia smutek  
Myśli lepem ocienia, nic nie robi wrażenia,  
Senną siecią zasnute.

Facebook drga barwną nudą, sam już nie wiem, jak długo  
Przed ekranem mnie trzyma.  
Kiedy wstanę, zobaczę, że śnieg zakrył parapet  
I że za oknem zima.